

MITYNG

Biuletyn Regionu Warszawa

NUMER 10/88/2004

PAŹDZIERNIK 2004

KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB AA W REGIONIE WARSZAWA

INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14⁰⁰ spotkania w terenie
adres koresp. 08-110 SIEDLCE ul. PONIATOWSKIEGO 26 SZPITAL WOJEWÓDZKI

INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni poniedziałek godz. 18⁰⁰
02-672 WARSZAWA ul. DERENIOWA 12 DOM PARAFIALNY

INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17⁰⁰
07-400 OSTROŁĘKA ul. GOWOROWSKA 8a KLUB ABSTYNENTA

INTERGRUPA AA „PÓLNOC” – pierwszy czwartek godz. 18⁰⁰
01-188 WARSZAWA ul. KAROLKOWA 49a

INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17⁰⁰
03-416 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18⁰⁰
02-532 WARSZAWA ul. RAKOWIECKA 61 KOŚCIÓŁ A. BOBOLI

INTERGRUPA AA „WSCHÓD” - trzecia środa godz. 18⁰⁰ WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

Spotykają się w PIK, Warszawa ul. Berezynska 17, lokal nr 10.

ds. FINANSÓW czwarty czwartek m-ca godz. 18⁰⁰.

ds. INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY Z PROFESJONALISTAMI

oraz **ds. INTERNETU** pierwszy czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. LITERATURY drugi czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. ORGANIZACJI trzeci czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. ZAKŁADÓW KARNYCH czwarty czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

Spotkania **KOLPORTERÓW LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 17³⁰

RADA REGIONU AA WARSZAWA

e-mail: warszawa@aa.org.pl

strona internetowa: <http://www.aa.org.pl/regiony/index013.htm>

SPOTKANIA ODBYWAJĄ SIĘ W TRZECIĄ SOBOTĘ – miesiące nieparzyste godz. 16⁰⁰

03-904 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17.

NAJBLIŻSZE SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ 20.11.2004

KONFERENCJA AA REGIONU WARSZAWA

ODBĘDZIE SIĘ 16.X.2004r.

Jeżeli chcecie by w naszym Kalendarium prezentowane były rocznice Waszych Grup,

Intergrup lub inne wydarzenia, przysyłajcie materiały i informacje do

Redakcji Regionalnego Biuletynu Informacyjnego MITYNG

mityng@op.pl

lub dostarczajcie je do Zespołu ds. Literatury

w każdy wtorek i czwartek w godz. 17⁰⁰- 20⁰⁰ ul. Berezynska 17.

PUNKT INFORMACYJNO KONTAKTOWY

Od pon. do pt. godz 16⁰⁰-21⁰⁰ Warszawa ul. Berezynska 17 lok. Nr.10 **tel. 616-05-68**



Poniedziałki - dyżury pełni Intergrupa **WSCHÓD**

Wtorki - dyżury pełni Intergrupa **SAWA**

Środy - dyżury pełni Intergrupa **WARS**

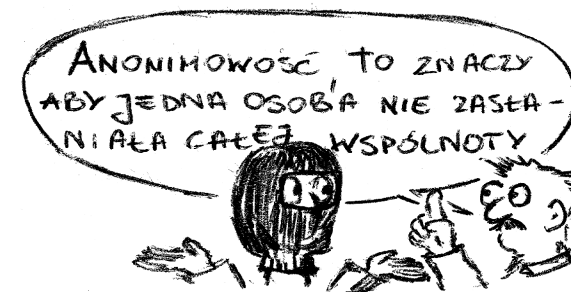
Czwartki - dyżury pełni Intergrupa **MOKOTÓW**

Piątki - dyżury pełni Intergrupa **PÓLNOC**

Od lat miesiąc październik kojarzył mi się z Konferencjami, Krajową i Regionalną. Tym razem wypada dodatkowo przypomnieć wrażenia z niedawnego Zlotu Radości w Krakowie zorganizowanego z okazji 30-lecia AA w Polsce. Jeszcze raz się okazało jak potrzeba nam tego forum wymiany doświadczeń. Już pobieżny ogląd wskazywał na tysiące przyjaciół pochłoniętych rozmowami, sporami i radością pojednania. Dziękuję za wszystkich poznanych przyjaciół z całej Polski a nawet wielu zza naszych granic. O ile w Zlocie brali udział chętni AA, członkowie rodzin czy zaprzyjaźnionych wspólnot to Konferencja Służby Krajowej jest spotkaniem naszych delegatów, powierników i pracowników BSK. Ich głównym zadaniem będzie z jednej strony wytyczenie zadań stojących przed naszą wspólnotą a z drugiej wysłuchanie opinii w tematach ważnych dla nas wszystkich. Przewidziane są różne sesje warsztatowe. Pierwsza to :Dobrze zorganizowana.. ale wspólnota, potem Tradycje wspólnoty w życiu codziennym, Piąta Tradycja i na tym nie koniec. Zupełnie inaczej jest tym razem przygotowywana nasza Konferencja Regionu Warszawa. Wybory służb, głosowanie nad wnioskami oraz sprawozdanie służb i to wszystko. Mam nadzieję, że chociaż w sprawozdaniach Intergrup znajdą się relacje o tym jak pracujemy na naszych mityngach, czy wyciągamy ręce do nowych przyjaciół, co robimy aby zachęcić do sponsorowania, korzystania z literatury AA. Może po Konferencji znajdzie się czas aby zastanowić się, czy wystarczająco znamy program zdrowienia AA. A przecież trzeba znaleźć czas na dokonanie inwentury.

Czysta wizja jutra przychodzi po prawdziwym spojrzeniu na wczoraj ... pisze Bill W. My czynimy inwenturę osobistą aby oczyścić swoje spojrzenia z fałszującego wpływu własnych życzeń, skłonności, uprzedzeń oraz by zadać sobie pytanie, czy wniosłem coś do wspólnego dobra, czy mogę to czynić lepiej.

Pogody Ducha życzy redaktor MITYNGU



Tematy następnych numerów biuletynu.

Zachęcamy do dzielenia się z nami swoim doświadczeniem.

Listopad - Wdzięczność w działaniu, Medytacja.

Grudzień - Jestem odpowiedzialny, koniec samotności.

- Dobrze zorganizowana, ...ale Wspólnota -

DOBRCZE ZORGANIZOWANA... ALE WSPÓLNOTA.

Jestem mandatariuszem grupy ... Wcześniej pełniłam inne służby takie jak: skarbnik, prowadząca mityng. Każda z nich pomagała mi w trzeźwieniu. Dzisiaj do moich obowiązków należy przenoszenie informacji między grupą a intergrupą. Jest to pierwsza ze służb, która pozwoliła mi uświadomić sobie, że poza moją grupą jest jeszcze cały świat wspólnoty AA. Uczestnictwo w intergrupie, a szczególnie w konferencji regionalnej dało mi okazję zobaczyć jak jest zorganizowana wspólnota, jak to wszystko działa. Mogłam więc usłyszeć co dzieje się w innych intergrupach, regionie, służbach krajowych i światowych. Wiadomości te przekazuję swojej grupie, która jest ważnym elementem wspólnoty, jej podstawowym ogniwem. Mam dzisiaj świadomość, że wiele decyzji w naszej wspólnocie podejmowanych jest głosem zbiorowego sumienia. To znaczy, że moja grupa ma udział w podejmowaniu decyzji na szczeblu intergrupy czy konferencji, oczywiście o ile w nich uczestniczę. To moja najważniejsza odpowiedzialność wobec członków grupy. Osiągnięcie jedności, jasności celów wymaga dużo cierpliwości i pokory. Potrzebuje też stałego terminu i miejsca spotkań, aby każdy zainteresowany wiedział, gdzie może się zgłosić w sprawach dotyczących życia naszej wspólnoty. Taką szansę dają zespoły regionalne spotykające się w czwartki w naszym PIKu na Berezyńskiej, gdzie głos każdego członka AA może zostać wysłuchany. Na spotkania intergrupy przychodzę niewiele ponad rok, ale już zauważyłam u siebie pewne zmiany. Cieszę się z nich. Nade wszystko odnosi się to do pokory, która jest moim bolesnym problemem. Zbyt często bywa z nią różnie. Jeszcze dziś potrafię, choćby tylko z przekory, bardziej upierać się przy swoim zdaniu niż dążyć do porozumienia. Najciekawsze, że zupełnie niespodziewanie służby pomagają mi odmienić taką postawę, stwarzają warunki do zmiany poglądów. Okazało się przy tym, że dużo ważniejsze jest z jakim poglądem wychodzę z różnych spotkań niż na nie przychodzić. Słyszałam kiedyś, że człowiek tak długo zachowuje młodość póki jest zdolnym do przyjęcia nowych idei. Ja nadal czuję się młoda. Zaczęłam też dbać o swój wygląd. Myślę, że to jest również wyraz szacunku dla bliskich i dalszych przyjaciół. Wszystkie służby, które pełniłam w dużej mierze pozwoliły mi na wgląd w samą siebie. Czasem były to odkrycia przykre, ponieważ w którymś momencie uświadamiałam sobie, że posiadam wady nad którymi wypadałoby się zastanowić głębiej. Jednak spotkania w grupie jak i intergrupie nauczyły mnie, że warto wykorzystywać nowe zasady w życiu rodzinnym i relacjach z przyjaciółmi. Dzisiaj coraz częściej udaje mi się żyć pogodnie, bez niepotrzebnych konfliktów. Potrafię spokojnie przyjmować nie tylko "sukcesy" ale również porażki. Wiem, że nie muszę być najmądrzejsza, stale mieć rację i posiadać największą wiedzę. Mogę być sobą, czyli człowiekiem, istotą omylną i niedoskonałą. I taka właśnie jestem ja, Henia alkoholiczka.

Dziękuję za uwagę.

DOBRCZE ZORGANIZOWANA... ALE WSPÓLNOTA.

Jestem mandatariuszem grupy KONTAKT i bardzo sobie cenię to wyróżnienie. Moja droga w AA zaczęła się kilka lat temu, gdy przyszłam na pierwszy mityng. Mimo, że chodziłam często, to nie czułam się dobrze. Sytuacja zmieniła się, gdy podjęłam służby przy przygotowaniu herbaty na mityng. Nagle poczułam się potrzebna. Zauważyłam przy tym wiele przyjaznych spojrzeń, których do tej pory nie widziałam. Znalazłam swoje podwórko. Nabrałam zaufania do grupy a i chyba grupa nabrała do

PROTOKOŁ ze spotkania Intergrupy „SAWA” w dniu 28.08.2004r. Spotkanie rozpoczęło tekstem „Jestem odpowiedzialny”. Poprowadził je Piotr – ds. Zakładów Karnych w zastępstwie Beaty. Wspólnie odczytano Tradycje AA. W spotkaniu uczestniczyło 17 osób z 15 grup. Przeczytano protokół z poprzedniej Intergrupy. Sprawozdanie służb: Skarbnik – **Teresa**, stan na dzień 31.07.04r. – 284,21 zł; wpłaty 400 zł; razem 684 zł; wydatki – Mityng 60 zł; książeczki adresowe 100 szt. – 35 zł; wpłata BSK – 150 zł; Region 250 zł; razem wydatki 495 zł. Pozostało na dzień 28.08.04r. – 189,21 zł. Literatura – kolporter **Eryk** zakupił: 30 „skrytek”; 60 Mityngów; 100 książeczek adresowych, sprzedaż literatury w normie. PIK – koordynator **Andrzej**, wszystkie dyżury obsadzone. Zakłady Karne **Piotr** Białoteka niedziela 14,00 – 16,00 mityngi przy udziale 12-14 osób osadzonych, z wolności 2-7 osób, stała obsada, dobra współpraca, literatura dostarczana w miarę potrzeb. Chętni do uczestnictwa w mityngach Z/K – potrzebne zdjęcie. **Jola** zrezygnowała ze służby ds. Internetu – jednogłośnie **Witek** wybrany na łącznika. Przegłosowano sfinansowanie ksero materiałów 20 zł. **Teresa** przekazała pieniądze **Witkowi**. Wieści z grup: - **ALBERT-PUŁTUSK**, służby obsadzone, pracują I część Refleksje, II część Kroki i Tradycje, **frekwencja** dobra. **NARESZCIE-Zielonka**, służby w oparciu o program AA, służby obsadzone. **OLSZYŃKA** spotkania poniedziałki, ul. Kobielska 10, mityng trwa 1,5 godziny bez przerwy, dobra współpraca z gospodarzem. **ISKIERKA-Wołomin** służby działają, oprócz kolportera literatury, praca w oparciu o program AA, **frekwencja** dobra. **NADZIEJA-Kobyłka** **frekwencja** niższa. **PORANEK** spotkania, niedziela godz. 11, mityngi otwarte, II niedziela miesiąca spikerka, praca: Część Refleksje, II część Kroki, służby obsadzone. **LURD** dość liczny mityng, służby bez zmian, kolporter literatury, I środa Tradycje, korzystają z materiałów Warsztatów „Duchowość”. **NIMB** dobra współpraca z proboszczem parafii, służby działają dobrze, kolporter literatury, mityngi otwarte I piątek i III poniedziałek miesiąca, omawiane są Tradycje, ostatni mityng miesiąca – spikerski, korzystanie z literatury AA. **REMBERTÓW** spotkania odbywają się regularnie, uczęszcza 10-15 osób, służby obsadzone, inwentura grupy odłożona do września, pracują w oparciu o literaturę AA, raz w miesiącu Tradycje. **WITOLIN-Ostrobramska** czwartki godz. 18,30, mityng trwa 1,5 godziny, przychodzi 15-20 osób, kontakt z proboszczem bardzo dobry, korzystają z literatury AA. **EFFATHA** **frekwencja** troszkę niższa, sala opłacona, praca w oparciu o program AA. **PRZEMIENIENIE** działają na oddziale detoxu, godz. 18,30, dużo osób z zewnątrz, mityngi otwarte, praca na krokach 1-3. **KONTAKT** dwie osoby prowadzące, brak rzecznika, dużo osób przychodzących, praca oparta o Medytacje, Kroki i Tradycje, pierwszy i ostatni mityng otwarty. **Piotr** przekazał informacje z Rady Regionu, są problemy z zespołem ds. literatury, potrzeba obsadzenia zespołu, prośba o zgłaszanie kandydatów. Konferencja AA Regionu Warszawa, organizowana przez Intergrupę Mokotów odbędzie się 16.10.2004r. ul. Dereniowa (dom parafialny). Odbyło się spotkanie ds. informacji publicznej – mityng z kuratorami sądowymi, ocenione zostało pozytywnie, są planowane następne mityngi. Dąży się również do spotkania z duchowieństwem. **Piotr** opowiedział w skrócie o Warsztatach w Pułtusk, tematem których była „Duchowość”. Omówiono tradycję VIII. Spotkanie zakończono modlitwą o „Pogodę Ducha”. *Sekretarz Intergrupy „Sawa” - Elżbieta*



AA poinformował o nawiązaniu współpracy z Ośrodkiem Odwykowym dla młodych alkoholi-
ków na Dąbrowskiego i dostarczeniu tam literatury. Ośrodek ten literaturę będzie kupował we
własnym zakresie - my tylko książeczki adresowe. Spotkanie zakończono modlitwą o "Pogodę
ducha".

Sekretarz Intergrupy WARS Bogdan



Sprawozdanie ze spotkania Intergrupy „PÓLNOC” w dn. 2 września 2004r. Spotkanie otwo-
rzył i prowadził Andrzej – rzecznik Intergrupy. Obecnych było 26 osób reprezentujących 22 grupy.
Rozpoczęliśmy odczytaniem 12 tradycji AA i wygłoszeniem tekstu „Jestem odpowiedzialny”.
Porządek spotkania: 1. Sprawozdanie ze służb. 2. Sprawozdanie z grup. 3. Wolne wnioski, dysku-
sja. **Ad 1) Kolporter – Paweł.** Zawiadomił, że posiada wydanie pozycji „Anonimowi Alkoholicy”
na płytach CD. Za tydzień lub dwa będą wydane nowe książeczki adresowe. **PIK – Czarek.** Klu-
cze bez zmian na grupie „STRZYŻYNA”. Ponowił apel o zaangażowanie w pełnienie dyżurów w
PIK jako bardzo ważnej formy niesienia posłania (w/g. 12-go kroku). Pkt Kontaktowy wyłącznie
dla dyżurnych. Dyżury w październiku: 01.10.2004 „ZA SZOPKĄ”, 08.10.2004 „WIOSNA”,
15.10.2004 „MOJA NADZIEJA”, 22.10.2004 „STRZYŻYNA”, 29.10.2004 „KOŁO” **Szpital –**
w/z Marek. Szpital Bielański – dobrze. Szpital Dermatologiczny (od Młynarskiej) – ulotki wg
zestawu. Instytut Gruźlicy – ulotki, co drugi miesiąc. Szpital Zakaźny – kierownictwo nie wykazu-
je zainteresowania. Szpital Wolski: Oddz. Psychosomatyczny – dobry kontakt z lekarzem i oddzia-
łowają; Izba Przyjęć – b. dobrze. Poradnia Zdrowia Psychicznego dla Młodzieży (ul. Szlenkierów) –
nawiązany kontakt. **Zakłady karne – Marek.** Nieobecny. **Łącznik ds. Internetu – Bartek** BSK
AA prosi o przestanie list imiennych z danymi adresowymi delegatów na konferencję do SK AA
pocztą konwencjonalną (zamknięte w kopertę) w terminie do 12.09.04. Koszt pobytu wynosi 155
zł (bez kosztów podróży). Powstało 7 grup – (Intergrupa „Wschód”) wszystkie na ul. Siedzibnej 35.
W dniu 05-09-2004 roku o godzinie 11:00 w BSK AA ul. Chmielna 20 w Warszawie odbędzie się
spotkanie Komisji Finansowej SK. **Finanse – Mietek** Z poprzedz. mies. 2,60 zł. Wpłaty z grup
410,00 zł. Kapelusze 16,00 zł. Za salę 30,00 zł. Dla kolportera 186,00 zł. Dla łącznika Internetu 3,50
zł. Do BSK 50,00 zł. Dla Regionu 50,00 zł. Pozostało 109,10 zł. **Ad 2)** „TRZYNASTKA”,
„FILADELFA”, „URSZULA”, „STRZYŻYNA”, „IKAR”, „JEDNOŚĆ”, „MOJA NADZIEJA”,
„KOMEDIA”, „PRZYSTAŃ”, „NA GÓRCZE”, „PIOTR” – b/z, „ZYGMUNT” – brak służb, tylko
skarbnik, frekwencja dobra, „WIOSNA” – nowy mandatariusz, „DZIEŃ PO DNIU”, „KOŁO” –
dobrze, „ISKIERKA” – dość dobrze, „TECZA” – planują zmianę mandatariusza, brak rzecznika,
„LUNA”, „ZA SZOPĄ” – mandatariusz i skarbnik, „KROK TRZECI” – szykują się do inwentury
za miesiąc, brak skarbnika i kłopot ze służbami, „LASKI” – mała grupa, brak mandatariusza, kol-
portera, „PRZY REDUCIE” – dobrze, Grupy pracują na literaturze AA. **Ad 3)** Wybór z-cy rzecz-
nika intergrupy – za miesiąc. Warsztaty Tradycji IX – XII odbędą się 11 września. Potrzebne są
jeszcze 3 osoby do prowadzenia. Zgłosili się Mietek, Paweł i Tadeusz. Apel do mandatariuszy o
zachęcanie do zgłaszania się na mityngi do zakładów karnych. W dalszym ciągu potrzebny jest
kandydat na łącznika do zakładów karnych. Wniosek Tadeusza: Jest niezgodne z zuchem i trady-
cjami AA odmawianie modlitwy „Ojciec Nasz” na spotkaniach AA, tak jak to było na zlocie 30-
lecia w Krakowie. Grupa AA „Wiosna” zgłosiła problem, że od uczestników mityngu wymaga się
wpisów w zeszycie obecności klubu „Stowarzyszenia Rodzin Abstynenckich STEFAN”.
W wypowiedziach stwierdzono, że jest to niezgodne z zasadą anonimowości. Mityngi odbywają
się w sali klubu odpłatnie w środy o godz. 11⁰⁰. Spotkanie zakończyliśmy modlitwą „O Pogodę
Ducha”

Sekretarz Barbara

mnie, bo za jakiś czas powierzono mi służbę skarbnika a później prowadzącej. Po-
czułam się dowartościowana i nareszcie miałam poczucie przynależności. Za jakiś
czas powierzono mi służbę mandatariusza. To był przełom w mojej świadomości
aowskiej. Do tej pory uczestniczyłam tylko w mityngach podobnych jak w mojej
grupie, a teraz do moich obowiązków przybył jeszcze udział w pracach intergrupy
SAWA. Dopiero teraz zdałam sobie sprawę, jak ważne jest porozumiewanie się mię-
dzy grupami AA i ich służbami. Oczywiście jako mandatariusz jestem zorientowana
w nastrojach i pracy mojej grupy tak, że dosyć łatwo mi przekazywać te informacje
do intergrupy. Obok mnie na spotkaniu intergrupy byli inni mandatariusze i też prze-
kazywali informacje o działaniu swoich grup. Tak dowiedziałam się, że ważną formą
pracy grupy AA jest mityng spikerski. Chętnie skorzystaliśmy z doświadczeń innych
grup i w ostatnią niedzielę miesiąca i u nas jest mityng spikerski. Nikt nikogo nie
zmuszał, sami dobrowolnie przyjeśliśmy doświadczenia innych. Podobnie zorgani-
zowaliśmy kącik literatury AA. Tak naprawdę to ja go prowadzę. By lepiej sprzedawać
sama chętniej sięgam do książek, naszych broszur i ulotek. Spotkania intergrupy dały
mi okazję zorientowania się jak jest zorganizowana nasza wspólnota. Wiem już, że
takich intergrup jak SAWA jest skupionych w Regionie Warszawa już 7, a w Polsce
jest 13 Regionów. Poprzez intergrupę dochodzą do nas informacje z Regionu o przy-
gotowaniach do jubileuszu 70 lecia AA w Toronto w 2005 roku. Jest to wydarzenie
w którym mogą uczestniczyć członkowie AA, ich rodzin i przyjaciół. Jest organizo-
wane co 5 lat. Podobnie w sierpniu tego roku spotykamy się na zlocie radości w Kra-
kowie. Już teraz trwają prace organizacyjne. Choć samo spotkanie organizują przyja-
ciele z Krakowa i okolic, to jednak ciężar finansowania dotyczy również nas. Jako
grupa wysyłamy nasze wsparcie. To nasz udział w życiu wspólnoty AA w Polsce.
Dwa razy do roku mam okazję uczestniczyć w Konferencji Regionu Warszawa. Te
spotkania stały się kolejnym źródłem aowskiej edukacji. Konferencja ma za zadanie
wybranie przedstawicieli do służb regionalnych i krajowych. Zazwyczaj wybory są
poprzedzone dyskusją. Bardzo ciekawe są warsztaty tematyczne. Przedstawiciele
różnych intergrup wypowiadają się w sprawach ważnych dla Regionu. W tym roku
mamy temat: **Dobrze zorganizowana... ale wspólnota.** Okazuje się, że jest to rów-
nież temat najbliższej Konferencji Krajowej. W ten sposób uczestniczymy jako Re-
gion Warszawa w sprawach ważnych dla sumienia AA w Polsce. Nasz głos poprzez
powiernika i delegatów jest przenoszony na forum Służby Krajowej. Dla mnie zorga-
nizowanie wspólnoty jest widoczne poprzez strukturę Regionu. Mamy Kartę Konfe-
rencji, która reguluje sposób pracy Regionu. I tak każdy AA, po spełnieniu we-
wnętrznych kryteriów, ma prawo zostać powołany sumieniem grupy do funkcji man-
datariusza. W ten sposób staje się członkiem swojej Intergrupy. Równocześnie jest
zachęcany aby jako przedstawiciel swojej Intergrupy wziął udział w pracach zespó-
łów regionalnych. Tam są przygotowywane projekty zadań Rady Regionu, które po
zatwierdzeniu są wprowadzane w życie. Tak powstała ulotka o 7 Tradycji czy do
Zakładów Karnych, dzisiaj drukowana przez BSK. Ciekawe, że w pracach tych ze-
społów mogą brać udział nie tylko mandatariusze, ale również "zwykli AA" bądź
weterani, którzy ukończyli wybieralną służbę. Informacje o spotkaniach zespołów

można zobaczyć na ostatniej stronie biuletynu MITYNG. W ten sposób jest realizowane prawo do służby dla każdego AA. Jest to również wspiana kuźnia kształtowania charakteru. Można przyjąć pozycję wyczekującą albo włączyć się osobistym udziałem. Rada Regionu jako miejsce wymiany doświadczeń Intergrup, zespołów regionalnych oraz doświadczeń ze służb Krajowych wypełnia idee udziału we wspólnym sumieniu. O służbach krajowych nie mówię, nie miałam do tej pory okazji w nich uczestniczyć. Na zakończenie chciałabym zaznaczyć, że nie zauważyłam aby struktury Regionu w jakiś sposób przeszkadzały w niesieniu posłania przez indywidualnych AA, natomiast wspólnocie pewnie tylko pomagają. Takim przykładem niech będzie ostatnie spotkanie z kuratorami sądowymi przygotowane przez służby informacji publicznej. Struktury pomagają w porozumiewaniu się członków AA. Pogody Ducha dla wszystkich, do zobaczenia na następnej Konferencji.

Teresa

Czy Tradycje AA obowiązują wszystkich trzeźwiejących alkoholików?

Kiedyś w przypadkowej rozmowie w moim miejscu pracy wywiązała się dyskusja na temat nadużywania alkoholu i sposobów wychodzenia z alkoholizmu. I tak od słowa do słowa okazało się, że mój, już dawniej znany i szanowany rozmówca jest, podobnie jak ja, alkoholikiem i od kilku lat nie pije. Swój stan, teraz już kolega, określał jako abstynencję a z dalszej rozmowy wynikało, że jest aktywnym członkiem Klubu Abstynenta podczas, gdy ja swą trzeźwość związałem ze wspólnotą AA. Dowiedziałem się, że A. znalazł się w Klubie skierowany przez lekarza z przychodni i bardzo sobie chwali uczestnictwo w terapii, spotkaniach klubowych czy różnych formach rekreacji. Opowiadał, że niedawno uczestniczył w rejsie, tym razem opłaconym tylko z funduszy uczestników. Miło było tego wszystkiego słuchać, tymbardziej, że miałem przed sobą człowieka spokojnego, przychylnego, a najważniejsze, że każdy z nas kolejny dzień nie pił. Od tamtego czasu spotykamy się sporadycznie zawsze mając wzajemnie dla siebie wiele szacunku. Pogadamy o samopoczuciu, wymienimy wieści środowiskowe i dodamy kilka dalszych informacji o sobie i tak do następnego spotkania. Parę dni temu znów spotkaliśmy się, ale tym razem świadkiem naszej rozmowy był J., nowy członek naszej wspólnoty. Przysłuchiwał się uważnie a później, gdy A. już odszedł, zadał mi nieoczekiwane pytanie. Jak to się dzieje, że ja, który niejednokrotnie krytykowałem korzystanie z dotacji, związanie z innymi instytucjami, brak poszanowania dla tradycji AA, tak przyjaźnie rozmawiam z członkiem Klubu Abstynenta, który nawet nie zamierza poznawać czy stosować naszych zasad. Wyjaśnienie okazało się całkiem proste. A. jasno wyłożył na stół kim jest i jakie są jego zasady postępowania. Stosuje się do nich. Wcale nie twierdzi, że jest AA. Jest to uczciwa postawa a ja nie mam prawa żądać od nikogo stosowania się do wyznawanych przeze mnie zasad. Zupełnie inna sprawa wiąże się z mimowolnym oczekiwaniem od ludzi uczęszczających na mityngi AA. W moim rozumieniu wstępując do wspólnoty AA/ szczególnie chodzi o mityngi zamknięte/ wyraziliśmy chęć stosowania zasad AA we wszystkich poczynaniach, wierząc, że są nam pomocne w zdrowieniu. Dla wielu ten próg okazał się nie do przebycia. Jeszcze raz się okazuje, że wejść do wspólnoty AA może praktycznie każdy, lecz skorzystać z jej programu potrafi niewielu. Ciągłe znajdujemy trudności w stosowaniu, zapominając, że **praktyczne stosowanie zaleceń AA prowadzi do wytworzenia swoistej mądrości, do odwagi w**

PROTOKÓŁ ze spotkania Intergrupy „Atlas” w dniu 15.08.04 w Mordach. Spotkanie prowadził Rzecznik Artur. Poprzedził je warsztat na temat „Niesienie posłania”. **1.** W dniach 17-19.09.2004 odbędą się w Serpelicach warsztaty nt. Tradycje AA – informacja w załączeniu. **2.** Po informacji Rzecznika Artura dotyczącej funkcjonowania łącznika ds. internetu, Intergrupa w drodze głosowania ustaliła, iż nie decyduje się na ponoszenie kosztów na utworzenie specjalnej skrzynki pocztowej w internecie. Informacje będą odbierane na dotychczasowych zasadach. **3.** Na wniosek kolportera Andrzeja Intergrupa podjęła decyzję o zorganizowaniu mityngu informacyjnego dla profesjonalistów. Odbędzie się on w Siedlcach w listopadzie tego roku. Osoby chętne do pracy przy organizowaniu proszone są o zgłaszanie się do kolportera Andrzeja, który będzie koordynatorem działań. **4.** Poruszono temat łączenia AA z organizacjami, wyznaniem, ruchami, jako zjawiska niepożądanego i niezgodnego z Tradycjami AA. **5.** Informacje ze służb i grup: **Kolporter Intergrupy Andrzej** poinformował, że niedługo ukaże się Wielka Księga z życiorysami 6 alkoholików polskich; **Skarbnik Heniek** poinformował, że w kasie Intergrupy jest 869,66zł; **Metamorfoza Siedlce** – nie odbywają się mityngi spikerskie ze względu na brak chętnych na spikerów; **Otwarte drzwi Siedlce** – słaba frekwencja, brak rzecznika; **Szah Sarnaki** – frekwencja się poprawia; **Rycerz Siemiatycze** – służby obsadzone, niezła frekwencja; **Janka Węgrów** – zmienił się Skarbnik, chce zrezygnować Rzecznik; **Sekretarz** Intergrupy ponowił apel o zgłaszanie się osób chętnych do pełnienia tej służby. We wrześniu kończy się jego kadencja. W spotkaniu Intergrupy wzięło udział 12 osób z następujących grup: Metaforfoza Siedlce, Otwarte drzwi Siedlce, Szah Sarnaki, Rycerz Siemiatycze, Janka Węgrów, Odrodzenie Mordy, Szarotka Siedlce. Następne spotkanie Intergrupy odbędzie się dn. 19.09.04 o godz. 14⁰⁰ w Serpelicach w Domu Duszpasterstwa „Porcjunkula”.



SPRAWOZDANIE ZE SPOTKANIA INTERGRUPY WARS w dniu 3 września 2004r.

Spotkanie rozpoczęło tekstem "Jestem odpowiedzialny". W spotkaniu wzięło udział 40 przedstawicieli grup. 1. Dyżury w Punkcie Informacyjno-Kontaktowym - ŚRODY w godz. 16.00- 21.00 6 października - Dziesiątka, 13 października - Sami Swoi, 20 października - Powiśle, 27 października - Ursus. 2. Doświadczeniami ze służby kolportera podzielili się kolporterzy - Jacek z Regionu oraz Andrzej z BSK. Podkreślili Oni, że służba ta nauczyła ich systematyczności oraz odpowiedzialności. Ponadto aby kolportować naszą literaturę służba "zmusiła" ich do przeczytania i studiowania literatury. Służba ta uczy życia, jest ona służbą zaufania. Za kolportera odpowiada Rzecznik i Skarbnik. 3. Sprawozdania ze służb złożyli Mirek, Stanisław, Kazimierz, Danusia i Janusz. **Mirek** poinformował o przygotowaniach Regionu do 25-ciolecia AA w Warszawie. **Stanisław i Mirek** przekazali informacje, że lokal na Berezyńskiej w każdą drugą sobotę miesiąca jest do wykorzystania. Mogą w tym terminie odbywać się cykliczne mityngi dla profesjonalistów. Również Intergrupy mogą go wykorzystywać dla swych potrzeb. Prosilili o zastanowienie się i zgłaszanie propozycji. **Mirek** poinformował o przygotowaniach do mityngu dla duchowieństwa oraz przypomniał o zbieraniu wycinków prasowych o AA. **Stanisław** przypomniał o zbliżającej się w październiku (16.10) Konferencji Regionu na której będą m.in. wybory do służb (Zakłady Karne, Zespół Literatury, Komisja Informacji Publicznej, Redaktor Mityngu) - prosząc o zgłaszanie kandydatur na następną Intergrupie. **Kazimierz** poinformował o nowych pozycjach literatury jak Album na XXX lecie AA, czy też o komplecie płyt CD z literaturą czytaną przez lektorów. **Danusia** skarbnik - poinformowała, że suma zebranych składek z grup w dniu 3.09.04 wynosi 1 016 PLN. W sierpniu wydatki Intergrupy: 824,50 PLN - literatura; 63,50 PLN BSK i 64 PLN Region. **Janusz** poinformował, że w dalszym ciągu mało jest chętnych na mityngi w ZK. 4. Sprawy różne. **Piotr z grupy Młodzi**

ludzie się śmiali, gadali o różnych rzeczach – a nikt się nim nie zajął.

- Kto ma prawo odebrać głos prowadzącemu? – ja powiem tak; nie kto, ale kiedy? Ano wtedy, kiedy prowadzący mityng zaczyna udzielać rad i pouczać. Potrzebna mi jest jednak wtedy odwaga.

Aśka (Al.-Annon); Bardzo dużo zależy od prowadzącego mityng – jak się przygotuje, poprowadzi, zależnie od tego mityng jest albo dobry albo słaby. Wg mnie kilka miesięcy chodzenia na mityng nie wystarczy, ja sama mogłam robić pewne rzeczy machinalnie, mechanicznie, ale brakowało mi wycucia. Nasza grupa funkcjonuje w zasadzie od 2 lat i my nie mamy czasu aby czekać ileś tam lat na prowadzącego mityng z wieloletnim doświadczeniem. Była u nas osoba, która przygotowywała się do prowadzenia mityngu i szukała wtedy tematów nawet w Internecie, Internecie były piękne mityngi.

- Ograniczenie czasu – ja uczyłam się nie reagować na ciszę, dziś wiem, że właśnie ta cisza, która czasem zapada, pozwoli temu, który jeszcze dotychczas nie zabrał głosu na żadnym mityngu, właśnie dziś coś powiedzieć – ośmieli go.

- Co do mówienia na temat – jeśli pozwolę jednej osobie mówić nie na temat, to następne też mogą nie na temat. Więc przerywać natychmiast, może tylko pytanie jak to robić. Na jednym z mityngów prowadzący kładł rękę na sercu, co oznaczało „mów o sobie”, „wróć do tematu” i wszyscy w tej grupie wiedzieli, co ten gest oznacza

- Rzecznik powinien przerwać wypowiedź prowadzącemu mityng, jeśli gada od rzeczy czy też łamie tradycje. Chyba rzecznik grupy właśnie jest od tego.

Andrzej („Wyzwolenie”); -Zasada w naszej grupie – prowadzący mityng minimum 0,5 r nie-
picia.

List pożegnalny do alkoholu

Strzyżyna 1994r

Stary druhu alkoholu!!!

Sprawileś mi dzisiaj kłopot, bo mam napisać do ciebie ten list. Nie widzę tu dla siebie sensu ale z pokorą przyjmuję polecenie. My ponad rok temu rozstaliśmy się. Wyjaśniliśmy sobie już wszystko. Z początku tęskniłem za tobą ale dziś nie widzę potrzeby naszych spotkań. Przypominasz sobie jak ustaliliśmy, że nie będziemy szukać się wzajemnie. Lecz gdy się spotkamy - nie musimy podawać sobie rąk. Lekkie skinienie przypomni, że się znamy, to wszystko. Nie oczekuj ode mnie oznak radości. Nie potrafisz tego w sobie znaleźć. Dzisiaj możesz istnieć tylko we wspomnieniach jako towarzysz pewnej epoki, która się skończyła. Ja znalazłem się na drodze, którą wyznaczają słowa "Desideraty": " Kroc spokojnie..." Dla ciebie tu miejsca brak. Idź swoją drogą, żegnam cię bez żalu i goryczy. Twój urok zgasł. M....

PS. Ostatni raz nazwałem cię druhem, teraz jesteś już tylko alkoholem.

Grupa AA ECHA LEŚNE
zaprasza na X rocznicę powstania grupy.
Uroczysty mityng odbędzie się
04.10.2004r. godz. 18:00

Grupa AA NADZIEJA w Kobylce
zaprasza na V rocznicę powstania grupy.
Uroczysty mityng odbędzie się
26.10.2004r. godz. 17:00
w Urz. Miasta Kobylka ul. Wołomińska 1

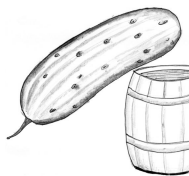
podejmowaniu wszelkich działań bez rezygnowania z deklarowanych zasad moralnych.

W ramach nowych zasad musiałem pozbyć się zarozumiałstwa, pychy i arogancji wobec tych, których postawa była inna od mojej, a więc tych cech, które dawały fałszywe poczucie wyższości. / Chętnie przypominałem innym, że nic ze sobą nie robią./ Pamiętam jak jeszcze niedawno częstym powodem mego dobrego samopoczucia była umiejętność mówienia złych opinii o innych, wyśmiewanie ich słabostek czy niepowodzeń. Zapatrzone w siebie, byłem absolutnie ślepy na wysiłki ludzi usiłujących każdego dnia stawać się lepszymi. Dzisiaj odnośną wrażenie, że w tej specyficznej drodze, to właśnie wielu z nich gdzieś mnie wyprzedziło. Jest jeszcze jedna sprawa. Pewnie wszyscy wiemy jak ważna jest sztuka zjednywania sobie wartościowych, przyjaznych ludzi wokół siebie. Mogę tu dodać, że równie ważne jest zrezygnowanie z postawy mobilizującej przeciwko sobie ludzi o trochę innych poglądach, którzy często jak ja, potrzebują pomocy. Nieraz wobec innych, a bardzo często na mityngach, warsztatach świadomie wypowiadałem swe kwestie tak, że niektórzy czuli się obrażeni a później ci sami ludzie dawali mi odczuć swą niechęć. Po kiego diabła robiłem sobie wrogów? - życie jest wystarczająco trudne. Cieszę się, że moje spotkania z A. są przykładem szukania tego co łączy, a nie co dzieli, a wzajemny szacunek jest potwierdzeniem, że w swym życiu stosuję poznawane normy postępowania. Na koniec chciałbym przytoczyć pewną minihistorijkę. Nie znam autora, choć znalazłem ją w swoich zapiskach :

Gdy poszedłem na terapię - przestałem pić.

Gdy zaliczałem jeden mityng tygodniowo - zobaczyłem drogę do trzeźwości.

Dwa mityngi tygodniowo sprawiły, że polubiłem siebie, ale gdy trzy razy w tygodniu aktywnie uczestniczyłem w mityngach - wreszcie polubili mnie. Pogody Ducha *Barmin*



I ALKOHOLIK MOŻE BYĆ POŻYTECZNY

Przypomniałem sobie, jak wiele razy słyszałem na naszych mityngach stwierdzenie, że " z kiszzonego ogórka nie zrobi się już surowego". Przyznam, że to za każdym razem bardzo pesymistycznie na mnie działało. Zupełnie inny nastrój odczułem ostatnio obserwując kolejkę po kiszzone ogórki na moim targowisku. Widać, że na wszystkie ogórki zadziało środowisko, choć w różnym stopniu. Jedne jędrne, mniej lub więcej małosolne a inne na tyle skiszone, że sprzedawca wyrzucał je z beczki na śmietnisko. Dla mnie ważne było to, że każdy z tych ogórków, aby mógł być pożytecznie wykorzystany musiał być w porę wyjęty ze swego środowiska aby nie zgnić, bo wtedy nie nadawał się nawet "na zupeć". Wielu klientów oczekiwało ogórków jędrnych, aromatycznych, ale duże wzięcie miały również ogórki mniej atrakcyjne. Większość wyjaśniała, że kupuje je do sałatki warzywnej. Przypomniałem sobie, że podobnie jak społeczeństwo, sałatka ma wiele składników. Drobnopokrojona marchewka, ziemniaki, fasolka, jabłko itd.. i oczywiście kiszony ogórek. Ale jest warunek. Musi być przygotowany. Pokrojony w kostkę lub włókienka stanowi cenny składnik, natomiast w całości, bez tego pokrojenia, jest tylko kłopotliwym nieporozumieniem. Tak ja, zmieniony przez chorobę alkoholową, mogę stać się ponownie przydatnym członkiem społeczeństwa, ale to wymaga odizolowania od picia oraz zmiany osobowości przy pomocy duchowej przemiany w AA. Przy okazji pomyślałem sobie, że pokrojony kiszony ogórek nie dość, że jest pożyteczny, to nawet dodatkowo nadaje sałatce pełniejszy smak i jest lepszym składnikiem niż ogórek surowy. Dlatego dzisiaj, gdy słyszę znów, że " z kiszzonego ogórka nie zrobi się już surowego", pytam się - no bo właściwie po co ? *Barmin*

DUCHOWOŚĆ W PUŁTUSKU

W uroczej atmosferze ośrodka PRZYSTAŃ w Pułtusku 21 sierpnia odbyły się warsztaty na temat duchowości. W pierwszej części jeden z uczestników podzielił się doświadczeniami na drodze poszukiwania duchowości. Mówił o swoich pragnieniach, wątpliwościach i sprzecznościach. Największe wrażenie uczyniło pytanie: W imię czego odrzucasz?. Usłyszeliśmy, że duchowość jest nam potrzebna nie tylko aby być szczęśliwym człowiekiem, ale również aby wyzdrowieć. Po krótkiej przerwie wypowiadali się wszyscy chętni uczestnicy. Usłyszeliśmy, że ktoś ma szacunek dla siebie, czuje spokój. Rozwój duchowy jest jednym z elementów jego świata. Gdy jest ciężko, instynktownie szuka wyciszenia, kościoła. Stale poszukuje czegoś większego od siebie. Żyje zgodnie z deklarowanymi wartościami, przyjmuje co zastaje, nie zawraca sobie głowy walkami. Inny żądał uczuć, był tyranem. Gdy autorytetem był Miłujący Bóg, odnajdywał spokój, wyciszenie. W lustrze widział dwie osoby, bardzo różne. Nie dotrzymywał zasad. Kiedyś żona zapytała, w którą stronę podążam? Zobaczyła i ceni w nim uczciwość. Duchowość jest poświęceniem. Chciał być na piedestale a jednak bierze pod uwagę wspólne dobro i gotów jest do rezygnacji na rzecz najbliższych. Jest to przyjemne. Odkąd wrócił do Boga żyje spokojniej, wystarczy Jemu nie przeszkadzać a jest radośnie. Dla kolejnej uczestniczki duchowość jest trudnym tematem. Czuje, że jest jej dwie. Inna w środku i inna na zewnątrz. Uczy się być w tym świecie. Przyjaźń do innych to nie tolerowanie złego zachowania. Gdy zachowuje się według siebie, jest zadowolona, lecz pamięta by kochać bliźniego jak siebie samego. Gdy piła, robiła rzeczy niezgodne z sobą, miała poczucie niesprawiedliwości. W kolejnej wypowiedzi usłyszeliśmy, że duchowość kojarzy się z religią. Jako dziewczynka była dumna z uczestnictwa w życiu kościoła. Później była długa przerwa. Gdy było trudno ponownie znalazła się w kościele, wróciła do Boga. To coś więcej, gdy można widzieć Boga w innym człowieku. Najtrudniej jest z kimś bliskim, pijącym. Kontakt z przyrodą, wycieczki rowerowe pomagają. Sama również uczestniczy w działaniu pomocowym. Dzisiaj czuje ciepło od dzieci. Duchowość to spokój, może to być pielienie w ogrodzie ale też, gdy dobrze wypierze mężowi skarpetki. Następna uczestniczka w AI Anon znajduje potrzebne rzeczy, dziś się dystansuje. Kiedyś była złość a dzisiaj radość, gdy idzie prostą drogą. Duchowości nie wiąże z poświęceniem. Kolejny uczestnik czuje się tapnięty usłyszanyymi słowami, uświadomił sobie, że nie potrafi żyć deklarowanymi zasadami, potrafi zmieniać je w czasie gry. Nie kierował się wartościami. Pił, choć nie chciał; myślał na opak. Uderzyły go słowa: w imię czego odrzucasz? Nie potrafi dać odpowiedzi. Rodzice dawali dobre rady, nie chciał korzystać. Dzisiaj chce być sobą, spójny. Wtedy ma zaufanie. Chciał dyktować warunki. Nie czuje się szczęśliwy jak Jim nad przepaścią. Wie co dobre, ale nie czyni i wie co złe a jednak robi. Długie lata chciał zmienić żonę a ona i tak się nie zmieniła. W następnej wypowiedzi mogliśmy usłyszeć, że duchowość jest prawdziwa, gdy potrafi ktoś podziękować za to, co było. Sama odczuwa jeszcze dużo zawirowań. Dla kolejnego mówcy duchowość reprezentują pewne postawy. O. Kolbe, Korczak, Jan Paweł II a z polityków to Reagan. Zawsze celem jest ulepszanie. Dla niego duchowością jest świat wartości chrześcijańskich. Ma z tym problemy. Idzie do kościoła porozmawiać. Program jest mądry. Odczuwa na sobie terroryzm intelektualny terapeutki, która nie rozumie jego duchowości. Ważny jest drugi człowiek, który jest niczym odbicie w lustrze. Dużo modli się następny uczestnik warsztatów. Chodził z żoną do kościoła. Miesiące lipiec i sierpień są trudne, skreślił niektórych rozumem, nie potrafi żyć w

zwala a jak jest weteran, to mu odbiera głos jeśli czas wypowiedzi jest za długi.

- W naszej grupie temat mityngu jest z refleksji na dany dzień a oprócz tego ma być na gorąco z Sali, bo np. ktoś ma ważną sprawę i dobrze jest ją omówić, bo to jest z życia, aktualne

- Nie spotkałem się z tym, aby ktoś zabrał głos prowadzącemu. Jak mam mu zabrać głos to znaczy, że on się nie nadaje na prowadzącego.

Jacek („Kanaan”): -Grupa „Kanaan” robi inwenturę i wypracowała m.in. swoje „małe zasady”. I prowadzący wie, czego ma się trzymać, np., co będzie, kiedy na mityng przyjdzie jakiś podпиты. Nawet jeśli ktoś ma krótszą abstynencję ode mnie, to może lepiej trzeźwieć niż ja – więc u nas może prowadzić mityng każdy, kto nie pije więcej niż 1 miesiąc. Jest to nasz wyraz równości wszystkich na mityngu bo tak naprawdę to nikt, kto ma mniej niż 1 rok trzeźwości, nie rwie się do prowadzenia mityngu.

- Na innych grupach wiem, że mityngi prowadzą często rzecznicy grup. U nas teraz prowadzący jest co najmniej na 1 miesiąc.

Andrzej („Omega”): - Nasza grupa jest specyficzna, bo do nas przychodzą pacjenci z terapii. Trzymamy się zasady, że mityng może prowadzić osoba z co najmniej 0,5 rocznym okresem trzeźwości. Zdarzyło się wcześniej tak, że jak był zbyt „młody” do prowadzenia mityngu, to zniknął razem z kasą.

- Jestem przeciwny przerywania wypowiedzi szczególnie wtedy, gdy mówi „młody”. A jeśli już chce komuś przerwać, to cytuję tę zasadę, która jest naruszana albo cytuję fragment z literatury.

- Na mityngu wtorkowym tematem jest zawsze I krok, a na czwartkowym staramy się pracować nad kolejnym krokiem oraz aktualne tematy z Sali. Nie jestem za tym, aby było więcej niż 2 „poboczne” tematy, bo wtedy ludzie uciekają od programu.

- Służba prowadzącego mityng trwa u nas 1 miesiąc

Jarek („Kanaan”): - Nie wiem, dlaczego prowadzący mityng musi mieć dłuższą abstynencję. Może dlatego, aby przestrzegał zasad? Aby wiedział, co robić? W tej chwili nie znam jednak jednej, zdecydowanej odpowiedzi, dlaczego to ma być takie ważne.

- Mnie najpierw potrzebne są kroki, a dopiero potem tradycje. Bardzo mało ludzi je zna i jeszcze rzadziej je stosuje.

- Dla mnie jest tak ważne, żeby każdy pamiętał, że to jest służba – wzrastanie w służbie – a nie rządzenie. Korzyści z ograniczania czasu wypowiedzi – u nas każdy powyżej 1 miesiąca abstynencji jest proszony o mówienie nie dłużej, niż 10 minut. Poza tym, jeśli jest „nowy” na mityngu, to jeśli ja ograniczę swoją wypowiedź, to dam szansę, że usłyszy jeszcze coś więcej od innego AA

- Myślę, że stawka jest za wysoka, abym spędzał czas na mityngu słuchając o tym, co u kogo słychać, na takiej sielance-kawce. Mnie jest potrzebna praca na programie, na Wielkiej Księdze, żeby było konkretnie i na temat. To jest dla mnie ważne, stawka jest duża.

- Kto może zabrać głos prowadzącemu? Każdy, kto się odważy.

Przemek („Kanaan”): -Ograniczony czas wypowiedzi – problem polega na tym, że długo mówią ci, którzy są dłużej w AA i brakuje odwagi prowadzącemu mityng aby odebrać głos takiemu „autorytetowi” lokalnego AA.

- Mówienie nie na temat irytuje mnie, kiedy zamiast mówić o sobie ludzie opowiadają o sąsiadach itd. To są tzw. „newsy”, a ja nie przychodzę po nie, tylko po to, co mnie jest potrzebne.-ja szukam ducha AA, trzeźwienia. Byłem niedawno na pewnej grupie, kiedy był „nowy” AA, a

Warsztaty nt. sprawowania służby PROWADZĄCEGO MITYNG.

Warsztaty odbyły się 5 września 2004 r. w miejscu spotkań Intergrupy NAREW, tj. w Ostrołęce. Prowadził je Piotr z Warszawy i Sławek z Ostrołęki. Udział w Warsztatach wzięli przyjaciele z AA z wielu miejscowości (Przasnysz, Krasnosielc, Myszyniec, Łomża, Łyse, Różan, Kadzidło, Ostrow Mazowiecka, Ostrołęka) oraz z Al.-Annon. Każdy z uczestników dzielił się własnym doświadczeniem w odniesieniu do 6 pytań:

Dlaczego ważne jest aby prowadzący miał co najmniej kilkumiesięczną abstynencję, wiedzę o tradycjach AA i był wybierany przez grupę?

Jakie korzyści odnosi każdy z uczestników mityngu AA, kiedy jest ograniczony czas wypowiedzi?

Jakie korzyści odnoszą wszyscy uczestnicy mityngu, kiedy prowadzący prosi o mówienie na temat, a nawet odbiera głos mówiącemu nie na temat?

Dlaczego ważne jest by wybrany na prowadzącego wiedział przez jak długi czas będzie prowadzącym?

Z kim prowadzący ustala program przebiegu mityngu? Czy powinien to przygotowywać sam?

Kto ma prawo zabrać głos prowadzącemu albo przywołać go do mówienia na temat?

O potrzebie takiego warsztatu świadczyła nabita po brzegi sala, a o jego przydatności - wypowiedzi uczestników. Te z nich, które zdążyłem zanotować, przytaczam poniżej kolokwialnie – tak jak były mówione.

Zosia („U ks.Jana”): Na koniec mityngu prowadzący pyta się, kto chciałby poprowadzić następny mityng. Ten, kto się zgłosił, sam wybiera temat.

Janek („Jantar”) Kiedyś prowadzący musiał mieć minimum 1 rok trzeźwości, bo znał zasady, a teraz jest różnie.

– Może i ważne jest to, aby prowadzący wiedział, przez jaki czas będzie prowadzić mityng. Zazwyczaj prowadzący ustala temat mityngu z grupą na bieżąco.

- Każdy ma prawo zabrać głos prowadzącemu, jeśli nie mówi on na temat, bo wszyscy jesteśmy równi

Marek („Omega”): Trudno kogoś namówić na prowadzenie mityngu, bo odmawiają (nie mam czasu, teraz nie mogę)

- Zrobiliśmy teraz obowiązkową „rundkę” i prowadzący mityng zaznacza, że każdy może nic nie mówić.

Stasiek („Ancora”): Teraz na mojej grupie jest tak, że ludzie robią uniki przed pełnieniem służby. Dla mnie jest oczywiste, aby prowadzący miał przynajmniej 0,5 roku trzeźwości, żeby przestrzegał zasad.

- Nie pracuje się teraz na krokach, na tradycjach, a zamiast tego jest pogoń „za cyfrą” – ile to ja lat nie piję.

- Prowadzący mityng powinien być co najmniej na 1 miesiąc żeby mógł się przygotować do prowadzenia mityngu. Żeby miał czas przemyśleć i opowiedzieć grupie jaki ma pomysł na prowadzenie mityngu.

Witek („Różanka”): Ja wiem po sobie, że zaraz po terapii i paru miesiącach niepicia byłem w takiej euforii, że nie wiem, jak taki mityng zrobiłby dobrze innym AA, gdybym go prowadził

- Czas wypowiedzi kontroluje prowadzący mityng i jak jest nowicjusz, prowadzący mu po-

zgodzie. Ma kłopoty z wyciszeniem. Cofnął się w rozwoju. Żona z nim nie rozmawia a psycholog skłonił do leczenia. Choć nie czyta, ma nadzieję, że się jeszcze wiele nauczy. Ponownie zabrał głos przyjaciel by powiedzieć, że ma kaca moralnego. Uświadomił sobie, że nie chciał iść głosem intuicji, w której odnajduje wolę Boga. Przekora nie pozwoliła mu odbierać otrzymywanych znaków, sądził, że jest mądrzejszy. Później koleżanka powiedziała nam, że ma wielkie pragnienie przebywania wśród ludzi oznaczających się duchowością. Potrzebne jest to aby przenosić się na kolejny poziom, w zgodzie ze światem. Chce być szczęśliwa. Ostatnio coraz częściej jest tak, jak chce Bóg. Choć jest czasami trudno, cierpi, płacze, nie ma zgody - to to wszystko potrzebne jest do rozwoju duszy. Okazuje uczucia, sama czuje bardziej wrażliwa. Żyje raczej w zgodzie z zasadami. Akceptuje rzeczywistość, czasami trzeba usunąć się w cień. Warsztaty pomogły znaleźć jej zadowolenie z dobrze wykonanej pracy, nie musi spać do 11 tej. Nie narzuca nikomu swojej duchowości. Tej drodze towarzyszy swoiste poczucie wzruszenia. Dla innego mówcy dziadek był wzorem, który uczył co dobre a co grzech. Przez lata się zatracił bo wydawało się to łatwiejsze. Pragnie wrócić do siebie, do swojej Siły Wyższej, ma szacunek do ludzi, dostrzega drugiego człowieka. Kiedyś żona musiała rąbać drzewo aby jemu było ciepło. Obecnie moralne życie jest przyjemniejsze choć trudniejsze. Następnemu mówcy duchowość wytycza sens życia. Zatracił się ale nie osiągnął sukcesu. W AA buduje nowe życie, wiele rozumiał ale pochrzanił. Teraz prostuje kierunek krocząc za swoim Stwórcą. Wie, że On jest nieosiągalny. Musiał uznać, że jest ktoś nad nim. Dzięki medytacjom widzi jaki świat jest doskonały. Duchowość jest rzeczywistością. Wie, że ma wady ale posługuje się zaletami. Obserwował kota proszącego o jedzenie i ma wątpliwości czy by potrafił tak się modlić jak kot prosić. Gdy jest trzeźwy to dłużej się żyje, chce się rozwijać, modli się żarliwie. Chce się spełniać w harmonii ze światem. Czasami zazdrości innym ale to jest dla niego nadzieja na lepsze życie. Poświęcenie jest ślepe, to życie w harmonii. Kolejny uczestnik właśnie powrócił z Lichenia a jednak ma ciągle wątpliwości. W Kanadzie obserwował, że podobnie jak w Australii wyrzutkowie społeczeństwa europejskiego stworzyli wspólną kulturę, która pozwoliła im przetrwać. Musieli w tym głęboko odczuwać istnienie Boga. Sam stworzył grupę ludzi, ale odczuwa, że brak tam ducha. Ma pecha, bo jest zajęty, gdy w Pułtusku są ciekawe imprezy. Następną przyjaciółką odwróciła się od Boga, gdy zabrał jej mamę. Czuli, że dostała od Niego czerwoną kartkę. Dziś uwierzyła, choć nie widziała, nie słyszała. Zaczęła zwracać uwagę na innych, polubiła siebie - to ważne. Cieszy się pokorą, zaufaniem. Wybaczyła innym. Kolejny uczestnik opowiadał, że śmierć taty poczuł dopiero po dwóch latach, przedtem nie spotykał się z duchowością. Nawet na pogrzebie nie pokazywał uczuć. We wspólnocie lubi słuchać o przeżyciach, z tego czerpie siły i rady dla siebie. Ma smutne doświadczenia gdy słuchał autorytetów mieszających filozofię z etyką. Poczuli się źle gdy taki domorosły trybun zadał mu pytanie: co, rana się otworzyła?. Jest dzisiaj ostrożny wobec różnych definicji. Odróżnia duchowość i religijność, która jest składnikiem duchowości. Rozróżnia cel i sens życia. Realizuje cele ale nie zawsze widzi sens. Dla córki potrafił podjąć zobowiązania. Są ze sobą w zgodzie, choć nie wszystko okazało się trafne. Cierpią oboje. Obserwuje rozwój duchowy, odbudowuje zaufanie w rodzinie. Nie budzi się z lękami. Od 5-6 lat nie trwożą otrzymywane listy. Ma czyste sumienie. Nie boi się prosić córki o pomoc nawet wczesnym rankiem. W AA dostał program duchowego rozwoju kolejny przyjaciel. Wiele słyszał o duchowości. Dzisiaj żona wyjechała, został sam a jednak się cieszy. Nie pojechał do knajpy ale na warsztaty duchowości. Kojarzy się ona z pudełkiem. Gdy pił wypełniała

je złość, krytyka, nie dopuszczał do głosu innych, był zamknięty na doświadczenia zewnętrzne. W trzecim kroku zrozumiał, że sam musi otworzyć klamką drzwi duchowości. Ma dość lęku. Wie, że trzeba mieć sponsora. Duchowość to wszystko z czym się spotyka. Tłumaczy sobie, że wszystko jest dobre, inaczej nie zgadza się z własną Siłą Wyższą. Kiedyś trząsał drzwiami, dziś rozmawia by się zmieniać. Mówił - róbta, co chceta, dziś czuje się odpowiedzialny. Ma wątpliwości ze sobą, bo gdy jest sam, potrzebuje towarzystwa, ale kiedy ktoś przyjdzie chce uciekać do samotności. Nienawidził siebie i to się zmienia. Jaki jest naprawdę objawia się w życiu domowym. Myśli, że dostał w AA niezbędne narzędzia, ćwiczy cierpliwość przy czym konieczna jest wiara. Bardzo lubi przebywać wśród ludzi na przykład z 40 letnim stażem trzeźwości a dzisiaj uściskał matkę, tak po prostu. Następny weteran czuje się przebudzony. Przyjechał na warsztaty a nie gdzie indziej. Ma do dyspozycji 12 kroków. Odczuwa potrzebę rozwoju czego przejawem są myśli o miłości, cierpliwości, poświęceniu, wierze. Celem rozwoju jest znalezienie miejsca w życiu. Picie oszukiwało. Tu, na warsztatach znalazł wiele spokoju. Stał się bardziej cierpliwy, powierza się z mądrością. Kiedyś, gdy płynął Kanałem Elbląskim, dogadywał brydżystom aż do chwili, gdy zorientował się, że to są księża. Musi się zastanawiać nad tym co dobre. Próbuje żyć zgodnie ze swymi zasadami choć spotyka się też z chamstwem. W knajpie obowiązuje inny dekalog a on chodzi tam, gdzie ludzie z wysiłkiem zmieniają swoje wady. Gdy spotka się ze zdaniem, że kogoś drażni kapełusz na mityngu, dodaje od siebie, że tak ma być, ma boleć. Duchowość kojarzy się z rozumem, wymaga wysiłku i poświęcenia. On oddał swoje picie niczym o. Kolbe poświęcił życie. Chodzi do kościoła, co jest przejawem jego duchowości. Modli się, choć wie, że jego modlitwa bardziej potrzebna jest jemu niż Bogu. Przeżywa chwile zwątpienia lecz mówi sobie: idź, przełam opory, idź!! Kolejny mówca miał wątpliwości, czy w Licheniu mieszka jego Bóg. Zna Ojca Nasz i Zdrowaś Maryja, modli się. Dziękuje za opiekę, uwolnienie od egoizmu i egocentryzmu. Ma wady, które przeszkadzają w życiu. Modlitwa pomaga. Kiedyś wybierał wódeczkę a teraz trzeźwość. To największa wartość. Nie ma pieniędzy ani innych walorów. Naginał zasady a teraz autorytetem jest papież. Ostatni uczestnik warsztatów dokonuje wyborów, ma wiele wdzięczności za zmiany w życiu. Duchowość to rzeczywistość, przyroda. Potrafił się odnaleźć. Poukladał sens życia, kiedyś był przymus. Ma spokój. Żyjąc z zasadami, żyje z duchowością. Chce poznać wolę Bożą i jej służyć. Prosi o siłę do jej wypełnienia.

Znaczenie Tradycji AA w życiu domowym

Podstawą do tego artykułu stały się zapiski sporządzone w czasie warsztatów odbytych w PIKu na Berezyńskiej 17 w sobotę 4 09 2004 roku. Było nas niewielu uczestników. Czyżby temat był zbyt techniczny? - mam wątpliwości. Przecież na mityngach ciągle słyszę o kłopotach rodzinnych, nieporozumieniach w domu. A może fakt wypowiedzi na mityngu jest na tyle skuteczny, że już nie trzeba nic zmieniać w stosunkach domowych? - O tym niech myśla Ci, co nie przyszli. My, po krótkim wprowadzeniu w tematykę tradycji usłyszeliśmy przestrozę aby nie lekceważyły anonimowości. Jeden z kolegów powiedział, że choć od chwili zaprzestania picia stosunki w domu się wyraźnie poprawiły to zdarzały się nieprzyjemne kontakty z ludźmi spoza AA nie potrafiących sobie wyobrazić zmian w postawie. W domu atmosfera jest nie do opisanego. Wraz z żoną i dziećmi tworzą pewną całość, w takiej rodzinie chce się przebywać i dla niej trudzić. Następny kolega na prośbę syna ma gdzieś jechać. Ważne by sobie pomagać, jego sytuacja rodzinna jest trudna. Nie wie jak będzie dalej z żoną, nie ma oczekiwań

lecz dla dzieci musi być stale gotowy. Dzisiaj jak nigdy zdaje sobie sprawę, że w nieporozumieniach rodzinnych nie ma wygranych, są jedynie przegrani, pokaleczeni, szczególnie dzieci, choć i on źle się czuje. Ciekawą propozycję przedstawił kolejny uczestnik. W tradycjach zamienił słowo - wspólne dobro - na rodzina itd.. itp... W ten sposób powstał dla mówiącego nowy, ciekawy program postępowania. Następny kolega, znany z nerwowego charakteru, taki raptus i choleryk zmienił się na tyle, że ktoś w rodzinie chwalił się, że jak ojciec został aowcem to nic go nie rusza. Wiele trudności napotyka nasza koleżanka. W domu piją, nie dają potrzebnego wsparcia. Czasami dodatkowe parę groszy sprawia, że samoczucie się polepsza, ale zbyt rzadko. Domownicy potrafią śmiać się nawet z prób modlitwy, ma kłopoty ze snem. Powierza Bogu swoje kłopoty, szanuje zwyczaje innych ale jednak zadowolenia w życiu brakuje. Jeden z synów pokazał, że można się zmienić - ale to mało. Trudno żyć z rodziną innemu uczestnikowi warsztatów. Chciałby zorganizować chociażby grilla, nic się nie udaje. Każdy z domowników żyje swoim życiem, brak jakiegokolwiek jedności. Jakże fajnie mogłoby być, gdyby każdy dawał do domu to, co potrafi najlepiej. Obawia się, że w domu pojawia się "trawka". Nie można się porozumieć bo wszyscy kłamią. Żona stale przyjmuje postawę za dziećmi, jest wyraźnie manipulowana. Ważne okazało się spojrzenie na życie rodzinne poprzez 12 tradycji. Jasno widać brak spójności działań, niechęć do dialogu, materializm. Wiele nowych wartości zostało wprowadzone w innej rodzinie. Było ciężko, ale gdy przyjaciel przestał pić zmieniły się stosunki w domu. Kiedyś syn chciał uciekać z domu, bo jedynym autorytetem była wola ojca. Dzisiaj ma być tak jak chce Bóg, nauczyli się dialogu. Przekonał się o miłości dzieci, które odwiedzały go szpitala pełne czułości. Warto żyć inaczej, bez alkoholu. Warsztaty wytworzyły chyba specyficzną atmosferę bo usłyszeliśmy słowa, że rodzina to Bóg. Chwilę potem ktoś inny wspominał, że był dosyć daleko od religii, a jednak chodzili z dziećmi do kościoła. Później to się rozwiało; jeden z synów wybrał w szkole etykę zamiast religii. W innej wypowiedzi mogliśmy odnaleźć Boga z 2 tradycji. Jeśli jest zgoda i porozumienie, możemy mówić o sumieniu grupy i oczekiwać, że Bóg jest z nami. Jeśli brak porozumienia to możliwe, że odwróciliśmy się od Boga / człowieka /. Nasze racje okazały się ważniejsze niż miłość. Nie bez przyczyny egoizm i egocentryzm, koncentracja na samym sobie jest wskazywana w Wielkiej Księdze jako przyczyna wszelkich niepowodzeń. Warto pokusić się i odnaleźć nowy sposób pojmowania uczestnictwa w świecie swego Boga. To nie podpisane papiery stanowią o rodzinie a jedynie pragnienie życia w niej i dla niej. Nikt nie lubi być oszukiwany albo żyć w piekle wzajemnych wymówek. Każda rodzina ma swój klimat i zwyczaj. Nie wolno wchodzić do cudzego domu bez szacunku dla tego domu. Nie wnosi się swojego Boga do cudzego kościoła. Kto wie, czy nie bardzo ważne jest przekazywanie tradycji rodzinnym młodszym pokoleniom, zaufania do partnera. Świadomość miłości jest najcenniejszym darem jaki możemy przekazać. Musimy przy tym pamiętać, że fakt pewnego funkcjonowania rodziny nie może być nakazem dla innej. - Podejdz do płota, jako ja podchodzę. Jeśli nauczymy się dysponować tym co mamy, to pewnie nie będziemy musieli żyć na koszt innych. Osiągnięcie wyższego statusu jest często opłacane rezygnacją z własnych zasad życiowych. Choćby bogaty małżonek. Zdarza się, że pragniemy bogactwa aby uniezależnić się od Boga. Warto też pamiętać, że rodzina to nie małpy w klatce, nie potrzeba rozgłosu. Nie wszyscy w rodzinie są szczęśliwi mając alkoholika. Na koniec pamiętaj, że zarówno grzech jak i miłość są wynikiem dobrej współpracy poszukujemy w sobie takich intencji, by nasze działanie mogło być naszym darem dla naszego Boga.